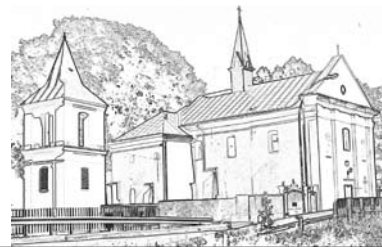


VERBUM

Miesięcznik parafii pw. Wniebowzięcia N.M.P. w Zagórz
numer 4(63)/2009 ISSN 1689-6920 26 kwietnia 2009 r.



Z DAWNA POLSKI TYŚ KRÓLOWĄ, MARYJO...



Duccio, Wielka Maestà; środkowa część tryptyku namalowanego do ołtarza głównego katedry w Sienie, 1308–1311*

Tak niedawno budziły nas rezurekcyjne dzwony, a tu już zaczyna się kolejny miesiąc — maj, w szczególności poświęcony Matce Bożej — o czym bardzo ciekawie pisze ks. Diakon Marcin Klin w swoim artykule. Jego praktyka w naszej parafii dobiegła końca, mamy nadzieję, że był to dla Niego czas wartościowy i pożytecznie spędzony. Będziemy towarzyszyć Mu w modlitwie, szczególnie teraz, przed Święczeniami Kapłańskimi. Ten maryjny i majowy akcent nie jest jednak dominantą tego numeru „Verbum” — najwięcej miejsca zajmują w nim artykuły dotyczące sukcesów naszych młodych parafian. Jest więc relacja z konkursu wiedzy o Wielkich Polakach, w którym bardzo wysokie, szóste miejsce zajął Piotr Jaroszczak, wywiad z Bartoszem Głowackim, akordeonistą, uczniem Państwowej Szkoły Muzycznej II stopnia w Sanoku, są informacje o osiągnięciach uczniów Gimnazjum Nr 1 w Zagórz. Jak się okazuje, nie brakuje młodych ludzi, którzy chcą pracować, chcą się uczyć, mają ambicję, by coś osiągnąć, by nie marnować otrzymanych od Boga talentów. Bardzo to budujące i napawające optymizmem. Trzeba więc takie osoby pokazywać, mówić

Królowa Świata

Przedwieczorny cień się kładzie
Na niebie lśni księżyc błądy
A wokół pachną rozkwitłe,
Majowe sady.

Mgła leciutko opada
Srebrem pokrywa kwiaty i drzewa,
A w gąszczu białego jaśminu
Słowik śpiewa.

Wszystko cichnie, noc nadchodzi,
Jeszcze modlitwa do Boga wzłata,
A drogą mleczną w dal idzie
Królowa Świata.

Szara suknia ją zdoła,
Gwiazdy się srebrzą w welonie,
I wielką miłością do ludzi
Jej serce płonie.

I widzi ludzką niedolę,
Nad ziemią pochyla się nisko
Jestem wam Matką — ufajcie
Uczynię wszystko.

Nad naszym krajem zatrzymaj się chwilę,
W porannej zorzy światłana,
I ześlij szczęście dla ludzi
Święta Niepokalana.

Emilia Kawecka

o nich i pisać, bo z tego wszyscy możemy być dumni. Trzeba też takiej zdolnej młodzieży pomagać, by mogła rozwijać swoje zainteresowania, uzdolnienia, by mogła poświęcić się swoim pasjom. Oczywiście, nie mogliśmy napisać o wszystkich — bardzo chętnie tę listę uzupełnimy. Liczymy na pomoc Czytelników, którzy na pewno wskażą jeszcze innych młodych mieszkańców naszej miejscowości, o których warto napisać w „Verbum”.

J.K.

* Maestà — Matka Boża w majestacie; wizerunek Madonny na tronie w otoczeniu aniołów i świętych, popularny zwłaszcza w malarstwie XII i XIII w.

Z HISTORII NABOŻEŃSTWA MAJOWEGO

Maj to zapewne jeden z najpiękniejszych miesięcy w roku. Kojarzy się nam zazwyczaj z kwitnącymi sadami, zieleniącymi łąkami i z budzącą się do życia przyrodą. Jednakże maj to również miesiąc poświęcony najpiękniejszej z niewiast, Maryi. W wielu miejscach można jeszcze spotkać ludzi, którzy wieczorami gromadzą się wokół przydrożnych kapliczek, krzyży, by tam wraz ze śpiewem Litanii Loretańskiej wyprasać potrzebne dary i łaski dla siebie i swoich bliskich. Rodzi się jednak pytanie, dlaczego właśnie maj jest miesiącem Maryi?

Niniejszy artykuł będzie zatem pokrótce przedstawiał historię tego, jak maj stawał się miesiącem poświęconym Niepokalanej. Poszukując genezy maryjnego charakteru tego miesiąca, należy cofnąć się w czasy przedchrześcijańskie. Najwcześniejsze wzmianki o świątecznym charakterze maja można odnaleźć w obszarze kultury greckiej, gdzie miesiąc ten poświęcony był Artemidzie — bogini łowów i władczyni zwierząt. Rolnicy składali jej ofiary jako opiekunce zasiewów, z kolei myśliwi oddawali hołd, budując ku jej czci kapliczki na polach i umieszczając wizerunki bogini na przydrożnych drzewach. Z kolei w Rzymie oddawano cześć Florze — bogini wiosennej roślinności. Ku jej czci obchodzono święto, które było organizowane w wiosennych miesiącach, a łączyło się często z niemoralnymi zabawami.

Kościół w średniowieczu próbował oczyścić te stare pogańskie zwyczaje i usunąć nadużycia z ludowej obyczajowości i w tym czasie oddawać cześć nie Florze, czy Artemidzie, ale najpiękniejszej z niewiast — Najświętszej Maryi Pannie.

Według wielu znawców problematyki, maryjny charakter maja wywodzi się najpierw z różnych form czci oddawanych Matce Pana, które były przeżywane i celebrowane przez okres trzydziestu dni, początkowo niezwiązanych z tym miesiącem. Najczęściej czasem tych celebracji była właśnie wiosna. Początki wzmoczonego kultu Matki Bożej w tym okresie roku kalendarzowego sięgają przełomu V i VI wieku. Pierwsze wzmianki pojawiają się w Kościele Wschodnim. Koptowie przez cały miesiąc *Kiahc* przeżywali specjalne ceremonie li-

turgiczne. Wierni zbierali się wówczas codziennie przed figurą Maryi przystrojoną kwiatami i światłem i śpiewali modlitwy ku Jej czci. Najbardziej znaną i dzisiaj częściowo jeszcze praktykowaną formą pobożności tego rodzaju jest tzw.: *trzydziestnik kobiecy*, który ma miejsce pomiędzy 15 sierpnia (Wniebowzięcie Najświętszej Marii Panny) a 14 września (Święto Podwyższenia Krzyża). W wielu diecezjach to maryjne *Tricesimum*, było wybierane jako przykład i punkt nawiązujący do świętowania nabożeństw maryjnych w maju.



Giotto, Madonna z kościoła Ognissanti, ok. 1310

Oprócz tego istnieje jeszcze inne trzydziestodniowe nabożeństwo maryjne, niezwiązane z żadnym konkretnym miesiącem. Tę formę czci oddawanej Matce Najświętszej nazywamy *miesiącem maryjnym*. Najpóźniej od czasu baroku znany był zwyczaj poświęcania dowolnego miesiąca Matce Bożej. Przy czym pojęcie „miesiąc” nie było związane z żadnym miesiącem kalendarzowym.

Obok oddawania czci Maryi, które miało miejsce w jakimś dowolnym czasie przez 30 dni, już średniowiecze znało zwyczaj, aby uczcić Maryję w maju — niekoniecznie musiało to jednak trwać cały miesiąc. Jedno z najwcześniejszych świadectw dla czci Matki Bożej w tym mie-

siącu pochodzi od Alfonsa X, króla Kastylii (1221–1284). Pośród napisanych przez niego 428 *Cantigas de Santa Maria* znajduje się także hymn majowy *Benvennas Mayo*, w którym pozdrowienie miesiąca maja jest połączone z oddawaniem chwały i prośbami do Maryi.

W średniowieczu w niektórych krajach nabożeństwo majowe stanowiło formę obrzędu wiosennego, połączonego z kultem krzyży ustawianych na otwartym terenie. Ta praktyka, związana z pobożnością maryjną, a zwłaszcza z pobożnością pasyjną, połączoną z czcią krzyża i prośbami o pomyślną pogodę oraz o dobre urodzaje, może sięgać zwyczajów rzymskich i germańskich, wiążąc się z triumfem lata nad zimą. Zwolennikiem tej formy obrzędowości maryjnej był Henryk Suzo. Stroił on w maju wizerunki Bogarodzicy kwiatami oraz zachęcał wiernych do modlitwy przed nimi. Według tradycji, Maryja w zamian za te objawy

miłości wielokrotnie objawiała się Henrykowi. W jednej z wizji miał widzieć chóry aniołów śpiewających pieśni ku czci Maryi, które starał się później powtarzać. Innym razem miał usłyszeć w maju, jak w niebie duchy czyste śpiewały swej Królowej Jej hymn uwielbienia *Magnificat*.

W 1549 roku Wolfgang Seidl wydał w Monachium dzieło *Maj duchowy*, które podzielił na cztery tygodniowe części, ze stosownymi aktami czci dla Jezusa i Maryi. Wydaje się, że w dziele tym po raz pierwszy miesiąc maj ukazywany jest tak ewidentnie jako miesiąc Maryi.

Również Filipa Nereusza możemy wpisać w ciąg osób propagujących przeżywanie miesiąca maja w duchu maryjnym, co miało według niego być skutecznym antidotum na kryzys moralny panujący wśród młodzieży i starszych, przejawiający się w dzikich igrzyskach, odbywanych po polach oraz lasach w tym miesiącu, często połączonych z rozwiązłymi balami i tańcami.

Wydaje się jednak, że kolebką nabożeństwa majowego w dzisiejszym rozumieniu były Włochy. W początkach XVII wieku nabożeństwo majowe zostało przyjęte u włoskich dominikanów, zwłaszcza w Fiesole. Gorącym jego zwolennikiem był o. Anioł Dominik Guinigi, dzięki któremu w 1676 roku powstało stowarzyszenie *Comunella*. Jego celem było oddawanie szczególnej czci Maryi w maju. Na rozpoczęcie nabożeństwa gromadzono się 1 maja przy źłóbku, w którym znajdowały się figurki Maryi i św. Józefa; śpiewano wówczas hymny i pieśni maryjne. Z kolei drugi raz spotykano się w ostatnim dniu maja i śpiewano Litanię Loretańską. Przy wezwaniu „Królowo Anielska” nakładano na figurkę Najświętszej Panny koronę z róż. Wówczas nie praktykowano wspólnych nabożeństw w inne dni maja. Modlono się jednak prywatnie przez cały miesiąc, a w ostatnim dniu składano srebrne serca, na których wypisane były imiona ludzi świeckich, podejmujących tę pobożną praktykę. W kolejnym roku w Fiesole uroczystości majowe odbywały się w każdą niedzielę, a w kolejnych latach przez cały miesiąc. Wśród nowicjuszy przyjęła się praktyka majowych codziennych umartwień podejmowanych w hołdzie Najświętszej Maryi Panny.

W Neapolu od 1674 roku obchodzono codziennie wieczorami nabożeństwa w maju, w kościele pw. św. Klary. Śpiewano wówczas hymny maryjne, a na zakończenie udzielane było błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem. Oprócz Neapolu i Fiesole, kolejnym ośrodkiem kultu maryjnego we Włoszech była Mantua, gdzie od 1680 roku w kościele św. Mikołaja i Matki Bożej Łaskawej obchodzono uroczystości w maju wszystkie niedziele i święta, czcząc Najświętszą Maryję Pannę.

Niemalą udział w krzewieniu nabożeństwa majowego miały zakony, zwłaszcza jezuita, m.in.:

o. Ansolani (1713), o. Hannibal Dionisi, o. Franciszek Lalomii, którzy rozpowszechniali to nabożeństwo pisząc np. modlitewniki. Największym propagatorem nabożeństwa był jednak o. Alfons Muzzarelli (1749–1813), pisarz, moderator Sodalitacji i kaznodzieja w kościele *Il Gesu*. W roku 1787 wydał broszurkę, którą rozesał do wszystkich biskupów Włoch. Propagował w niej nabożeństwo majowe, wprowadzone właśnie w kościele *Il Gesu*. Gdy towarzyszył papieżowi Piusowi VII na koronację Napoleona Bonaparte odprawiał to nabożeństwo również w Paryżu. Jego majowe podręczniki miały ok. 70 wydań. Na polecenie Piusa VII Muzzarelli wprowadził w 1803 roku nabożeństwo majowe w kaplicy Karawitów w Rzymie. Dwa lata po tym wydarzeniu już dwadzieścia kościołów rzymskich publicznie je obchodziło. Z czasem nabożeństwo zaczęto odprawiać w innych kościołach, a także w jezuickich szkołach oraz w wielu krajach europejskich, m.in. w Szwajcarii, Belgii, Niemczech i Anglii.

Oficjalną akceptację nabożeństwo to otrzymało od papieża Piusa VII, który 25 marca 1815 roku wydał bullę o nabożeństwie majowym. Dzięki niej nabożeństwo zaczęło się szybko rozpowszechniać po całym świecie. Oprócz Włoch, Hiszpanii, Portugalii i Francji, szerzyło się w Szwajcarii, Niemczech, Austrii, na Węgrzech, w Polsce, Czechach, Irlandii, Stanach Zjednoczonych, Meksyku, a nawet w Chinach i Australii. Charakter maryjny nabożeństwa majowego umocniło ogłoszenie w 1854 roku dogmatu o Niepokalanym Poczęciu NMP, a także objawienia maryjne, jakie miały miejsce w XIX i XX wieku, jak również wezwania papieża do modlitwy majowej w intencjach pokoju.

W Polsce nabożeństwo majowe znane było w połowie XIX wieku. Istnieją różne opinie mówiące o miejscu i czasie, w którym było po raz pierwszy odprawione. Jedna z nich mówi, że odbyło się to w kościele Świętego Krzyża w Warszawie w 1852 roku, a stąd rozpowszechniło się na cały kraj. Inni z kolei twierdzą, że odprawiono je po raz pierwszy w Tarnopolu w 1838 roku. Wiadomo z pewnością, że w ciągu lat 1859–1864 władze wszystkich polskich diecezji poleciły duchowieństwu, aby wprowadzali nabożeństwo majowe w parafiach. Dzięki temu w niespełna 30 lat ta forma kultu znana była w całej Polsce.

Przeczytawszy powyższy artykuł można dojść do przekonania, że to tylko daty i nazwiska. Jednak jest to prawdziwa historia i jak się okazuje, sięgająca początków chrześcijaństwa. Jakże zatem ważny to czas dla nas. Nadchodzi maj, miesiąc, który od kilkunastu wieków, staraniem tylu ludzi, związany jest z Maryją. Czy zatem nasze pokolenie przekaże to dziedzictwo dalej? Czy w dzisiejszym świecie, przesiąkniętym liberalizmem, znajdą się ludzie, którzy podejmą ten piękny zwyczaj? To także zależy od Ciebie!!!

Wiosenny Dzień Skupienia Akcji Katolickiej

26 marca w kościele pw. św. Józefa Rzemieślnika w Nowym Zagórze bardzo licznie zbrali się członkowie Akcji Katolickiej z całego archidiecezjalnego terytorium.

Spotkanie rozpoczęło się Drogą Krzyżową prowadzoną przez członków Zarządu AK, w czasie której rozważano myśli św. Pawła.

Następnie odbyła się Msza Święta koncelebrowana przez ks. Asystenta Józefa Niżnika, ks. Dziekana Eugeniusza Dryniaka oraz księży asystentów Parafialnych Oddziałów Akcji Katolickiej z Niebieszczan, Poraża i Tarnawy. Homilię wygłosił ks. Józef Niżnik. Zwrócił uwagę na zadania Akcji Katolickiej w służbie życiu: w wymiarze duchowym i codziennym. Przybliżył również sylwetkę Dobrego Łotra, patrona naszej diecezji, którego wspomnienie obchodzi się właśnie 26 marca. Postać Dobrego Łotra uczy, że nikogo nie wolno przekreślać, bo każdy ma szansę na Boże Miłosierdzie.

Po Mszy Świętej ks. Asystent J. Niżnik przekazał komunikaty związane z realizacją programu na 2009 rok. Wszyscy członkowie otrzymali modlitwę błagalną o łaski za wstawiennictwem św. Andrzeja Boboli i codzienną modlitwę członka Akcji Katolickiej.

Zarząd Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej z Nowego Zagórze złożył ks. Asystentowi J. Niżnikowi serdeczne życzenia imienninowe oraz podziękowania za dotychczasową pracę i opiekę.

Na zakończenie zebrano składkę na przybory szkolne i kolonie dla potrzebujących dzieci.

K.R.

Święty Dobry Łotr (święto 26 marca) — o postaci tej wspomina w Ewangelii św. Łukasz. Był to złoczyńca ukrzyżowany po prawej stronie Chrystusa, który żałował za grzechy i prosił Jezusa, aby wspomniał o nim „gdy przyjdzie do swego Królestwa”. Zbawiciel zapewnił skruszonego przestępcę, że „jeszcze dziś będzie z Nim w raj”. Jest to więc pierwszy zmarły święty. Imię Dobrego Łotra — św. Dyzma, Dyzmas, zostało przekazane przez pisma apokryficzne, a jego kult rozwijał się od początków chrześcijaństwa, zwłaszcza od wieku IV, kiedy pojawiła się informacja o znalezieniu krzyża, na którym Dobry Łotr poniósł śmierć. Relikwiom tego krzyża oddawano cześć m.in. w Bolonii. Dobry Łotr jest patronem więźniów, skazańców, kapelanów więziennych, umierających, pokutujących i nawróconych grzeszników, a także m.in. Archidiecezji Przemyskiej i Apulii. Dobry Łotr jest też symbolem Bożego Miłosierdzia, świadectwem, że nawet w ostatniej chwili życia można powrócić do Boga.

Kult Dobrego Łotra był szczególnie popularny w Kościele Wschodnim, gdzie znano go pod imieniem Rach. Dolna belka krzyża prawosławnego symbolizuje skazańców ukrzyżowanych wraz z Chrystusem. Prawe, wzniesione ku górze ramię — to właśnie Święty Łotr. W XVII wieku w Rosji popularne były tzw. ikony marszowe, przedstawiające Dobrego Łotra w czerwonej opończy, z krzyżem w jednym ręku i z mieczem w drugiej.

2 kwietnia — IV rocznica śmierci Sługi Bożego Jana Pawła II

Podobnie jak w ostatnich trzech latach zbraliśmy się 2 kwietnia o godz. 21.00, by uczcić pamięć zmarłego przed czterema laty Sługi Bożego Jana Pawła II. Modlitewne spotkanie prowadziła grupa młodzieżowa Effata. W skupieniu wspominaliśmy naszego wielkiego Rodaka i modliliśmy się o Jego rychłą beatyfikację. Na zakończenie przy krzyżu misyjnym i papieskim obelisku zapłonęły znicze. Ta tradycyjna już, wzruszająca uroczystość, na którą co roku przybywają parafianie,

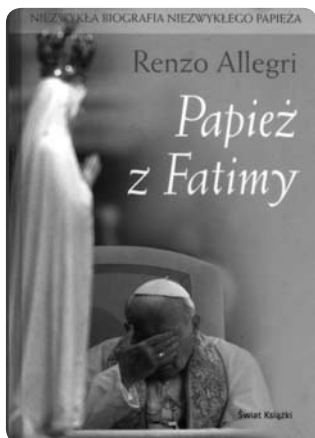
jest dowodem na to, że pamięć o Janie Pawle II trwa nieustannie w naszych sercach.

Wierni z parafii w Nowym Zagórze pod przewodnictwem ks. Dziekana Eugeniusza Dryniaka spotkali się przy obelisku papieskim przy dworcu kolejowym, gdzie także zapalono znicze i złożono kwiaty. Może w przyszłym roku uda się zaplanować taką uroczystość także w murach klasztoru Karmelitów.

T.K.

Kącik ciekawej książki

Renzo Allegri, *Papież z Fatimy*, wyd. „Świat Książki”, 2008



Renzo Allegri, włoski dziennikarz, specjalista od tematyki religijnej, autor głosnej książki o świętym Ojcu Pio, opracował niezwykle ciekawą biografię Ojca Świętego Jana Pawła II. Ukazuje w niej życie Jana Pawła II jako część boskiego planu powiązanego z przepo-

wiedniami Matki Bożej w Fatimie.

Napisana w prostej ale bardzo ekspresyjnej formie opowieść jeszcze bardziej przybliża postać naszego Wielkiego Papieża; gdy patrzy się na Jego drogę przez pryzmat tajemnicy fatimskiej, można lepiej zrozumieć Jego losy, naukę i bezgraniczne oddanie się Matce Bożej. Sięgnijmy po fragment książki.

„Był rok 1982. Długo przed upadkiem muru berlińskiego i komunizmu, zanim bezdyskusyjny stał się fakt, jakie ta ideologia — o czym mówiła Maryja w 1917 roku — rozsiała zło na świecie, ile narodów doprowadziła do upadku i ilu ludzi unicestwiła. Lecz Papież wiedział (a teraz także i my, dzięki historykom), że świat w latach osiemdziesiątych przeżywał chwile ogromnego napięcia między Wschodem a Zachodem, kiedy wojna atomowa wisiała na włosku. Należało odsunąć to niebezpieczeństwo i zapobiec tragedii za wszelką cenę. Zabiegi polityków i dyplomatów nic nie dawały. Jedynie Bóg mógł powstrzymać katastrofę. Papież był o tym przekonany i Jego pomocy żarliwie szukał. Jan Paweł II nie był człowiekiem, który mógłby się zadowolić jedynie gestem i słowem. Można przypuszczać, że tego dnia pielgrzymki złożył ofiarę z samego siebie, by uratować ludzkość. I nie jest fantazją wyobrażenie, że wszystkie przyszłe cierpienia, jakie znosił przez ćwierć wieku, aż do śmierci, były ceną, jaką chciał zapłacić za uratowanie świata. W trakcie pierwszej pielgrzymki do Fatimy Jan Paweł II chciał dać podarunek jako znak i świadectwo. Podarował Matce Bożej kulę, którą został ugodzony podczas zamachu poprzedniego roku. Kula w jego ciele, jak potwierdził chirurg, jak gdyby kierowana tajemniczą ręką ominęła najważniejsze organy.

Kula została wprawiona w koronę znajdującą się na głowie Matki Bożej Fatimskiej. Jest to niezwykle korona, cała ze złota, ważąca 1200 gramów, z 313 perłami i 2676 szlachetnymi kamieniami. Ofiarowały ją

Pani Fatimskiej portugalskie kobiety; zakłada się ją na głowę Matki Bożej jedynie dwunastego i trzynastego każdego miesiąca. W innych dniach przechowuje się ją w sejfie. (...)

Rankiem 13 maja, przed mszą w sanktuarium, Jan Paweł II spotkał się z siostrą Łucją. (...)

Podczas mszy odprawianej pod gołym niebem, na rozległej równinie, w obecności tłumów, Jan Paweł II (...) wyjawiał zebrany niepokój targający jego duszę. Przemawiał tonem apokaliptycznym, jak nigdy dotąd. Napomknął o nadciągających niebezpieczeństwach. Zwrócił się do Matki Bożej, modlił się do niej, błagając o wsparcie. (...)

»O serce Niepokalane! Pomóż nam przezwyciężyć groźbę zła, które tak łatwo zakorzenia się w sercach współczesnych ludzi — zła, które w swych niewymierzalnych skutkach ciąży już nad naszą współczesnością i zdaje się zamykać drogi ku przyszłości. (...)

Od głodu i wojny — wybaw nas!

Od wojny atomowej, od nieobliczalnego samozniszczenia, od wszelkiej wojny — wybaw nas!«

Tu też warto zwrócić uwagę na słowa: »od wojny atomowej«. Często wspomniano o tym zagrożeniu w pogłoskach dotyczących tajemnicy fatimskiej i słów siostry Łucji. Za każdym razem oficjalnie je prostowano, lecz w słowach Papieża wypowiedzianych w Fatimie znalazły one potwierdzenie.

Jan Paweł II modlił się dalej:

»Od grzechów przeciw życiu człowieka od jego zarażenia — wybaw nas!

Od nienawiści i podeptania godności dzieci Bożych — wybaw nas!

Od wszelkich rodzajów niesprawiedliwości w życiu społecznym, państwowym i międzynarodowym — wybaw nas!

Od deptania Bożych przykazań — wybaw nas!

Od usiłowań zdeptania samej prawdy o Bogu w sercach ludzkich — wybaw nas!

Od grzechów przeciw Duchowi Świętemu — wybaw nas! Wybaw nas! (...)

Słowa Papieża miały dramatyczną siłę pełnego troski wołania. Rzadko kiedy rozbrzmiewała na ziemi tak żarliwa modlitwa, jak modlitwa Jana Pawła II, z jaką zwrócił się do Bożej Rodzicielki. Modlitwa z jaką zwrócił się w imieniu wszystkich ludzi, będąc następcą Piotra (...). Będąc przedstawicielem ludzkości, której wskazywał jako drogę ratunku przesłanie Matki Bożej sprzed lat, właśnie z tego miejsca».

Książka dostępna w zagórskiej bibliotece.

T.K.

SPOTKANIE MŁODYCH ARCHIDIECEZJI PRZEMYSKIEJ 2009

W dniach od 3 do 5 kwietnia bieżącego roku w Przemyśle odbyło się XVI Spotkanie Młodych Archidiecezji Przemyskiej, pod hasłem „Otoczmy troską życie”. W spotkaniu wzięło udział około trzech tysięcy młodych ludzi. Niedzielnej Mszy Świętej przewodniczył Metropolita Przemyski, ks. Abp Józef Michalik.

Naszą parafię reprezentowała trzynastoosobowa grupa młodzieży w wieku od 14 do 18 lat. Już od piątkowego wieczoru mieliśmy okazję brać udział w nabożeństwach przygotowanych specjalnie dla nas. Niezapomnianym przeżyciem była sobotnia Adoracja Krzyża — wielu młodych ludzi wychodziło z kościołów ze łzami w oczach. Ponadto mogliśmy uczestniczyć w różnych koncertach, między innymi zespołu *Full Power Spirit* (twórców projektu „Hip-hop dekalog”), oprócz tego mieliśmy możliwość zwiedzania przemyskich muzeów lub odwiedzenia Wyższego Seminarium Duchownego.

Nie można zapomnieć o szczególnym wydarzeniu, jakim był udział w Spotkaniu Młodych zagórskiego obrazu Matki Nowego Życia. W Niedzielę Palmową, podczas uroczystej procesji, Cudowny Obraz został wniesiony na Ołtarz, gdzie każdy miał okazję Go zobaczyć i modlić się do Matki Bożej.

Uważam, że takie spotkania są doskonałą okazją, by młodzi ludzie mogli zbliżyć się do Boga i zjednoczyć nie tylko na modlitwie. Zachęcam wszystkich do wzięcia udziału w przyszłorocznym spotkaniu, które odbędzie się w Jarosławiu.

Aleksandra Woźniczyszyn



Diakonia muzyczna



Młodzież zebrana na przemyskim rynku podczas niedzielnej Eucharystii

ODPUST W ZASŁAWIU

19 kwietnia, w drugą niedzielę Wielkanocy, w Święto Miłosierdzia Bożego, w kościele dojazdowym w Zasławiu o godz. 12.30 została odprawiona Msza Święta odpustowa, której przewodniczył i Słowo Boże wygłosił neoprezbiter Waldemar Hareża, wikariusz parafii Ustianowa. Zwieńczeniem uroczystości było zawierzenie ludzkości Bożemu Miłosierdziu i ucałowanie relikwii św. siostry Faustyny.

A.P.

„Niedziela Przewodnia, czyli święto Miłosierdzia Pańskiego, zakończenie Jubileuszu Odkupienia. (...) Prosiłam Boga o miłosierdzie dla dusz grzesznych. Kiedy się kończyło nabożeństwo i kapłan wziął Przenajświętszy Sakrament, aby udzielić błogosławieństwa, wtem ujrzałam Pana Jezusa w takiej postaci, jako jest na tym obrazie. Udzielił Pan błogosławieństwa i promienie te rozeszły się na cały świat. (...). Wtem usłyszałam głos — Święto to wyszło z wnętrzości miłosierdzia mojego i jest zatwierdzone w głębokościach zmiłowań moich. Wszelka dusza wierząca i ufająca miłosierdziu mojemu dostąpi go”. (Dz. 420)

*Fragment Dzienniczka św. Siostry Faustyny
zapisany pod datą 28 kwietnia 1935*

Piotrze — gratulujemy!

Już dawno nie pisałem artykułu, który ma formę rozbudowanej informacji. Okazja jest jednak wyjątkowa. 15 kwietnia br. odbył się w Podkarpackim Centrum Edukacji Nauczycieli w Przemyślu finał IX Olimpiady o Wielkich Polakach. Wśród 30 finalistów był również Piotr Jaroszczak, uczeń Gimnazjum nr 1 w Zagórzcu. W tym roku Wielkim Polakiem, którego życie i myśl poznawali gimnazjaliści, był Sługa Boży ks. Jerzy Popiełuszko. Warto wspomnieć, że do pierwszego, szkolnego etapu w ponad 130 szkołach przystąpiło około 8000 uczestników. Trzy najlepsze osoby z każdej szkoły rywalizowały 24 lutego na II etapie Olimpiady w pięciu rejonach naszej Archidiecezji. Wówczas zagorską szkołę reprezentowali: Anna Pokrywka, Michał Stawiarski i Piotr Jaroszczak. Poziom na tym etapie był już bardzo wysoki i niektóre pytania sprawiały uczestnikom spore trudności. Do finału, podobnie jak w roku ubiegłym, udało się jednak zakwalifikować Piotrowi Jaroszczakowi i to był już Jego wielki sukces!

30 finalistów to najlepsi z najlepszych. Są to uczniowie, którzy — jak to określił ks. Abp Józef Michalik — swoją wiedzą na temat danej postaci Wielkiego Polaka przewyższają zarówno katechetów jak i biskupów. Rywalizacja w tym elitarnym gronie była więc bardzo wyrównana. Test pisemny, który składał się z 30 bardzo szczegółowych pytań, wyłonił dziesięć najlepszych osób, które zakwalifikowały się do części ustnej. Ten z kolei etap Olimpiady został podzielony na dwie części z pytaniami za 4 i 6 punktów. W obecności ks. Abpa Józefa Michalika, ks. Kazimierza Radzika, Przełożonego

Generalnego Księży Michalitów oraz wielu innych osób młodzi gimnazjaliści, a wśród nich Piotr, popisywali się swoją wiedzą. Emocje do samego końca były ogromne. Ostatecznie uczeń naszego Gimnazjum zajął 6 miejsce i w nagrodę otrzymał rower górski oraz pamiątkowy puchar, medal i dyplom.

Twórcą i pomysłodawcą Olimpiad o Wielkich Polakach jest ks. Paweł Nowogórski, kapłan ze Zgromadzenia Świętego Michała Archanioła (Księża Michalicy), katecheta Michalickiego Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Miejscu Piastowym. Dotychczasowe Olimpiady były poświęcone m.in. Słudze Bożemu Janowi Pawłowi II, Słudze Bożemu Ks. Bronisławowi Markiewiczowi, Błogosławionemu Ks. Janowi Balickiemu, Świętemu Biskupowi Józefowi Sebastianowi Pelczarowi, Służebnicy Bożej Annie Jenke. Przyszłorocznym bohaterem zmagania X edycji Olimpiady będzie Błogosławiony Edmund Bojanowski, m.in. założyciel Zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMP. Liczymy więc na dalsze sukcesy Piotra i innych uczniów naszego gimnazjum!

W przerwie, która nastąpiła po części pisemnej, wszyscy uczestnicy Olimpiady udali się do kościoła pw. Trójcy Świętej w Przemyślu na uroczystą Eucharystię. Podczas kazania ks. Abp Józef Michalik mówił m.in.: „Sługa Boży, ks. Jerzy Popiełuszko, zawsze był sobą. Już jako kleryk pokazywał, że gotów jest cierpieć w obronie prawdy. On kochał prawdę i chciał tej prawdzie służyć w pokoju i miłości. Prowadził solidne duszpasterstwo ludzi pracy. To jednak bar-

dzo nie podobało się ówczesnym władzom i dlatego starano się Go skompromitować, a następnie zgładzić. (...) Ks. Jerzy Popiełuszko miał zawsze świadomość, że będąc wiernym człowiekowi prześladowanemu, pozostaje wierny Chrystusowi. Jemu się więc polecamy, aby wyprosił nam odwagę do obrony wiary przed tym wszystkim, co jej dziś zagraża”. Oby te właśnie słowa naszego Arcypasterza zostały zrealizowane również przez wszystkich czytelników „Verbum”! 19 października br. upłynie dwadzieścia pięć lat od męczeńskiej śmierci ks. Jerzego Popiełuszki.



Piotr Jaroszczak i inni uczestnicy Olimpiady

Ks. Paweł Drozd

Akordeonista, stypendysta, laureat

Wywiad z Bartoszem Głowackim

Na Wielopolu, przy ulicy Słowiczej, mieszka wraz z rodzicami skromny, sympatyczny młody chłopak, uczeń pierwszej klasy LO nr 1 w Sanoku, a także Państwowej Szkoły Muzycznej II stopnia. Uczęszcza do klasy akordeonu prowadzonej przez doświadczonego pedagoga prof. Andrzeja Smolika. Czy jednak wszyscy zagórzanie wiedzą, że Bartek ma już na swoim koncie wiele spektakularnych osiągnięć artystycznych? Słyszymy wprawdzie o sukcesach sanockich akordeonistów, ale czy uświadamiamy sobie, jak poważne są konkursy i zmagania, w których uczestniczą? W Mławskim Festiwalu Muzyki Akordeonowej w styczniu bieżącego roku Bartek zajął pierwsze miejsce, a kilka dni później w Warszawie odebrał prestiżowe stypendium artystyczne, przyznane w ramach VI Edycji Programu Stypendialnego Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Młoda Polska 2009”. O stypendia ubiegało się 281 osób, uzyskało je 79 kandydatów, reprezentujących różne dziedziny sztuki, osób, które mogą już pochwalić się wybitnymi osiągnięciami i dużym dorobkiem. Jak skrupulatnie podsumował „Tygodnik Sanocki” Bartek był w gronie laureatów jedynym stypendystą z Podkarpacia, jedynym akordeonistą, a także jednym z najmłodszych (o stypendium można starać się do 35 roku życia).

Niedawno zaś, w IX Międzynarodowym Konkursie Akordeonistów Muzyki Rozrywkowej i Popularnej w Giżycku, sanocki akordeonista znów odniósł sukces: duet Bartosz Głowacki i Krystian Milasz — też zresztą pochodzący z Zagórza i również zdobywający liczne nagrody — w kategorii szkół muzycznych II stopnia zajęli IV miejsce, a w kategorii szkół I stopnia zwyciężył Rafał Pałacki.

Postanowiliśmy zatem dowiedzieć się nieco więcej o muzycznych pasjach Bartka i 23 kwietnia wybrałam się na Wielopole, by przeprowadzić z nim wywiad.

Bartek gra na akordeonie od siedmiu lat. Na pytanie, co spowodowało, że wybrał właśnie akordeon, odpowiada: „Chodziłem do ogniska muzycznego na key-board, do klasy Pana Grzegorza Bednarczyka, który uczył też gry na akordeonie, i to on zaproponował mi, żebym zdawał do szkoły muzycznej na akordeon. Byłam na jakimś koncercie, spodobało mi się i tak to się zaczęło”. W wyborze swojej drogi życiowej widzi też dużą rolę rodziców, którzy mu pomagali, ale nie wywierali żadnej presji, wspierając go w podejmowanych decyzjach. Wzorował się też na kolegach odnoszących już sukcesy. I oczywiście bardzo wiele zawdzięcza profesorowi Smolikowi.

Stara się codziennie ćwiczyć „wszystko to kwestia ćwiczenia i techniki” — przeciętnie 3–4 godzin

Akordeon — instrument klawiszowy, skonstruowany w 1829 roku w Wiedniu przez C. Demiana. Składa się z dwóch klawiatur — dla obu rąk — oraz miecha. Klawiatury mogą być: klawiszowa dla prawej ręki, guzikowa dla lewej lub guzikowe dla obu rąk. Akordeon ma także klawisze rejestrowe służące do sterowania chórami głosowymi oraz do zmiany wysokości i barwy dźwięku. Skala dźwiękowa akordeonu może sięgać ponad 6 oktav. Akordeon stał się bardzo szybko popularny jako instrument amatorski, a także zespołowy, solowy i wirtuozowski.

ny, ale przed konkursami bywa to nawet 7–8 godzin pracy z instrumentem. A takich konkursów jest około 7–8 w roku. „Przyszły rok będzie bardzo pracowity — opowiada Bartek. — Wchodzę w wiek 17–18 lat, ostatni moment, kiedy będę mógł występować w tej kategorii na międzynarodowych konkursach. W październiku chciałbym pojechać do Włoch, w listopadzie będzie Poprad, a w kwietniu Klingenthal.

Spośród wielu otrzymanych nagród i wyróżnień, najbardziej ceni sobie wyniki z ubiegłego roku, z konkursów w Sanoku i Chełmie, gdyż otrzymał maksymalną notę — czego wcześniej nie udało mu się osiągnąć.

Bartek lubi muzykę serbską i rosyjską, odpowiada mu styl kompozytora Jewgienija Drabienki. Gra też muzykę dawną — Scarlattię, Bacha, których utwory również zostały przetransponowane na akordeon.

Młody artysta podkreślał też doskonałe relacje z profesorem Andrzejem Smolikiem, z którym wspólnie mu się pracuje. Profesor Smolik jest bardzo doświadczonym pedagogiem i jego uczniowie odnoszą wiele sukcesów. „Lekcje są bardzo przyjemne, jest rozmowa, gra. Profesor organizuje też wiele koncertów, zawsze pomaga”.

Pytałam też o ministerialne stypendium — jak to się stało, że udało mu się je zdobyć.

„O tym stypendium słyszałem już wcześniej — odpowiada Bartek — jest ono przeznaczone dla artystów różnego pokroju. I postanowiłem zgłosić swoją kandydaturę. Prawdę mówiąc, nie liczyłem na to, że mi się uda, bo jest bardzo wielu chętnych i to osób starszych ode mnie, bardziej doświadczonych. Dzięki moim Profesorom przygotowałem całą dokumentację, uzyskałem opinię i wygrałem. Ogromnie się cieszę, bo akordeon jest bardzo drogi. To właśnie na zakup instrumentu będą przeznaczone uzyskane pieniądze”.

►►► 9

Wymarzony akordeon to instrument znanej włoskiej firmy Pignini, model Syriusz Milenium, a jego koszt to ponad 16 tysięcy euro. Stypendium pokryje tylko połowę ten kwoty — pozostałą część Bartek musi jeszcze zgromadzić.

W wolnym czasie Bartek lubi uprawiać sport, jak podkreśla — „W naszej pracy ważne jest, żeby mieć okazję do ruchu, żeby nie siedzieć cały czas”. Chętnie gra w piłkę. Z przedmiotów ogólnokształcących najbardziej interesuje się geografią, dlatego w przyszłym roku zamierza wybrać fakultet matematyczno-geograficzny. Nie ma jednak wiele czasu na inne zajęcia, podobnie jak na grę na innym instrumencie. Obowiązkowe w szkole muzycznej ćwiczenia na fortepianie traktuje siłą rzeczy jako coś dodatkowego.

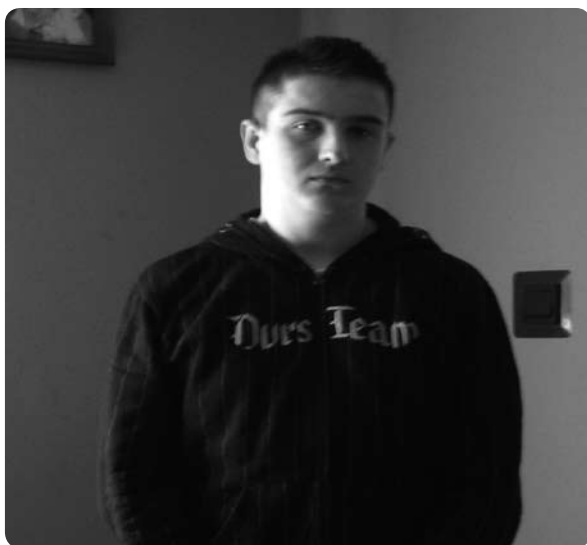
W przyszłości Bartek chce oczywiście zdać maturę i potem zdawać na studia muzyczne.

Zachęcając młodszych kolegów do nauki gry na akordeonie, powiedział, że „nawet jeśli nie będą wiązać z tym przyszłości, to kiedyś, gdy będą starsi, będą mogli usiąść i zagrać sobie coś dla przyjemności”.

W poniedziałek 27 kwietnia Bartek wybiera się na Ogólnopolskie Konfrontacje Akordeonowe w Gorlicach, natomiast we wtorek wyjeżdża razem z Krystianem Milaszem i zespołem Soul do Hiszpanii. Trzymamy kciuki za udane występy!

My zaś będziemy mogli posłuchać gry Bartka podczas Dni Kultury Chrześcijańskiej w czasie Mszy Świętej odprawianej w kościele pw. św. Józefa w Nowym Zagórz (szczegółowy program na s. 14). Bartek podkreśla zresztą, że bardzo chętnie przyjmie zaproszenie na jakiś inny jeszcze koncert w Zagórz, z muzyką rozrywkową czy też wybranym programem, bo przecież musi się „ograć”, a każdy taki występ to nowe doświadczenie i dobre ćwiczenie.

J.K.



Bartek Głowacki, w swoim mieszkaniu, podczas wywiadu — nie mogłam niestety zrobić zdjęcia z akordeonem, gdyż instrument, na którym Bartek ćwiczy stanowi własność Szkoły Muzycznej

Sukcesy Bartka Głowackiego

Międzynarodowe Spotkania Akordeonowe w Sanoku:

2004 — 1 miejsce.

2006 — 3 miejsce

2008 — 1 miejsce

2008 — 2 miejsce (zespoły kameralne)

Międzynarodowy Konkurs Akordeonowy w Wilnie:

2007 — 1 miejsce

Międzynarodowy Konkurs Akordeonowy w Klingenthal:

2004 — 6 miejsce

2007 — 3 miejsce

Międzynarodowy Konkurs Akordeonowy w Castelfidardo:

2007 — 5 miejsce

Międzynarodowy Konkurs Akordeonowy w Popradzie:

2003 — wyróżnienie

2005 — 3 miejsce

2007 — wyróżnienie

Międzynarodowy Festiwal Akordeonowy w Przemyślu:

2003 — wyróżnienie

2004 — wyróżnienie

2005 — wyróżnienie

2007 — 2 miejsce

2008 — 2 miejsce

Ogólnopolski Konkurs Akordeonowy w Chełmie:

2005 — 3 miejsce

2006 — wyróżnienie

2007 — 1 miejsce

2008 — 1 miejsce

2008 — 1 miejsce (zespoły kameralne)

Ogólnopolski Festiwal Akordeonowy w Mławie:

2004 — 2 miejsce

2004 — 2 miejsce (zespoły kameralne)

2005 — wyróżnienie

2007 — 2 miejsce

2008 — 1 miejsce

2009 — 1 miejsce

Ogólnopolski Festiwal Multiinstrumentalny w Jaśle:

2006 — 2 miejsce

2007 — 1 miejsce

Ogólnopolski Konkurs Akordeonowy w Gorlicach:

2007 — wyróżnienie

Ogólnopolski Festiwal Zespołów Kameralnych w Stalowej Woli:

2003 — 2 miejsce

Regionalny Konkurs Akordeonowy w Tarnobrzegu:

2003 — 4 miejsce

2004 — 1 miejsce

2005 — 1 miejsce

Konkurs Muzyki Instrumentalnej w Sanoku:

2006 — Grand Prix

2007 — 1 miejsce

Mamy się czym pochwalić!

W kończącym się właśnie roku szkolnym młodzież z zagórskiego gimnazjum, w tym także nasi młodzi parafianie, odnosiła liczne sukcesy w konkursach przedmiotowych. Warto wymienić te osiągnięcia, by pokazać, że są dziś uczniowie, którzy nie tylko chcą przygotowywać się na lekcje w szkole, ale potrafią też zrobić o wiele więcej.

Wielką dumą napawają wszystkich nauczycieli sukcesy Krzysztofa Kasprzyka. W ubiegłym roku szkolnym został finalistą Wojewódzkiego Konkursu Kuratorskiego z języka angielskiego, natomiast w tym roku dopiął swego, został laureatem, a w dodatku uplasował się na zaszczytnym drugim miejscu, tracąc zaledwie kilka punktów do zwycięscy.

Ten sukces zmobilizował zarówno Krzysztofa, jak i Mariolę Matusik i Leszka Milasza, którzy zdobyli tytuły finalistów WKK z języka polskiego. Należy podkreślić, że zakres materiału był bardzo obszerny i trudny.

W konkursie rejonowym z Chemii „Chemiczny Elementarz Gimnazjalisty”, organizowanym przez CDN w Sanoku, uczniowie naszego gimnazjum, m.in. Leszek Milasz, Krzysztof Kasprzyk i Kaja Rodkiewicz zajęli drużynowo pierwsze miejsce; wszyscy uplasowali się w pierwszej dziesiątce, a indywidualnie pierwsze miejsce zdobył Paweł Krawczyk. Również w pierwszej dziesiątce znaleźli się nasi gimnazjaliści uczestniczący w Rejonowym Konkursie z Biologii — m.in. Paweł Krawczyk, Dominika Hołowaty, Krzysztof Kasprzyk, Mateusz Morawski i Piotr Jaroszczak. Pierwsze miejsce zajął również Paweł Krawczyk, a gimnazjum uzyskało zespołowo drugą lokatę. Leszek Milasz zdobył też tytuł finalisty w WKK z fizyki, a w konkursie z chemii na miejscach finalistów znaleźli się Paweł Krawczyk i Mateusz Morawski.

Do etapu Wojewódzkiego Konkursu Kuratorskiego z biologii zakwalifikowało się 4 gimnazjalistów — Dominika Hołowaty, Paweł Krawczyk, Krzysztof Kasprzyk i Piotr Jaroszczak — wszyscy uzyskali bardzo dobre wyniki. 27 marca 17 gimnazjalistów pisało Ogólnopolską Olimpiadę z Biologii OLIMPUS.

Trzymamy za nich kciuki, wyniki znane będą bowiem dopiero po 20 maja.

Matylda Siembab zajęła pierwsze miejsce w I etapie Międzyszkolnego Konkursu Omnibus Matematyczny, a w II etapie uzyskała trzecią lokatę.

Do wojewódzkiego etapu Konkursu Ligi Ochrony Przyrody „Zanieczyszczenia i ochrona środowiska a zdrowie człowieka” zakwalifikowali się: Dominika Hołowaty, Paweł Krawczyk i Maciej Woźniczyszyn, a pierwszych dwoje uzyskało tytuły finalistów.

W konkursie kończącym XVI edycję programu edukacyjnego „Zachowamy piękno i walory przyrodnicze Bieszczadów”, organizowanego przez Bieszczadzki Park Narodowy, nasze gimnazjum reprezentowali Dominika Hołowaty, Krzysztof Kasprzyk,

Piotr Jaroszczak i Paweł Krawczyk. W drugim, finałowym etapie, po zaciętym pojedynku, zagórski zespół zajął III miejsce, zdobywając cenne nagrody.

Warto dodać, że organizatorzy finału konkursu poprosili nasze gimnazjum o oprawę artystyczną. Mariola Matusik wykonała dwie piosenki, akompaniując sobie na gitarze, natomiast zespół w składzie

Dominika Hołowaty, Katarzyna Stach, Julia Onyszkiewicz i Dominika Witowicz zaprezentował się w repertuarze zespołu Stare Dobre Małżeństwo.

Skoro zaś już o muzyce mowa, nie można też zapomnieć o osiągnięciach chóru szkolnego, prowadzonego przez p. Grażynę Chomiszczak. Zespół uczestniczył w przeglądzie chórów szkolnych „W drodze do Betlejem”, w ramach programu „Śpiewająca Polska”, a na festiwalu organizowanym pod patronatem Narodowego Centrum Kultury zdobył „Srebrne Pasma”.

To oczywiście tylko wybrane przykłady osiągnięć zagórskich gimnazjalistów. Warto też podkreślić, że są to często uczniowie drugiej i pierwszej klasy — a zatem jeszcze przed nimi wiele możliwości i okazji, by wykazać się pracowitością, zdolnościami i wytrwałością. Oni na pewno zasłużyli na wspaniałą wakacyjny wypoczynek!

E. Bryła-Czech



Zwycięska reprezentacja zagórskiego gimnazjum w konkursie BdPN. Od lewej: P. Jaroszczak, K. Kasprzyk, D. Hołowaty, P. Krawczyk

I Ogólnopolski Tydzień Biblijny

26.04–2.05.2009

W tym roku, po raz pierwszy, Dzieło Biblijne im. Jana Pawła II organizuje Ogólnopolski Tydzień Biblijny pod hasłem zaczerpniętym z Listu św. Pawła do Filipian — „Dla mnie żyć — to Chrystus”. Rozpocznie go Niedziela Biblijna, przypadająca 26 kwietnia.

Jak pisze ks. prof. dr hab. Henryk Witczyk, przewodniczący Dzieła Biblijnego im. Jana Pawła II, „Tydzień Biblijny może stać się okazją do wspólnego, duchowego wędrowania z uczniami Jezusa idącymi z Jerozolimy do Emaus, aby wraz z nimi wsłuchiwać się w Głos uwielbionego Jezusa, który i dzisiaj rozbrzmiewa w słowach świętych Pism, a usłyszany przez człowieka rozpała serce ogniem nowej wiary, nadziei i miłości”.

Zespół biblistów i liturgistów przygotował z okazji Tygodnia Biblijnego specjalne materiały i opracowania, wydane jako pierwszy numer biuletynu „Przegląd Biblijny”, skierowane do duszpasterzy, katechetów, moderatorów Dzieła Biblijnego, ale też do wszystkich wiernych, którzy chcą czerpać ze źródła Bożego Słowa.

Inicjatywa Tygodnia Biblijnego jest w znacznym stopniu efektem Synodu Biskupów w Rzymie, którego temat brzmiał: „Słowo Boże w życiu i misji Kościoła”. Biskupi wystosowali do wiernych orędzie, w którym zachęcają do lektury Pisma Świętego i pogłębiania treści, by lepiej ją zrozumieć i według niej żyć.

Dzieło Biblijne im. Jana Pawła II to powołane w 2005 roku stowarzyszenie wiernych, erygowane przez Konferencję Episkopatu Polski. Jego celem jest „pogłębienie rozumienia Objawienia Pańskiego w świetle Pisma Świętego zgodnie z nauką Kościoła oraz kształtowanie duchowości i kultury biblijnej w duszpasterstwie, szczególnie kaznodziejstwie i katechezie, a także w indywidualnej formacji wiernych”. Siedziba stowarzyszenia mieści się w Lublinie, natomiast w poszczególnych diecezjach pracują moderatorzy (w Archidiecezji Przemyskiej jest to ks. prał. Stanisław Harężga). Na stronie internetowej www.biblista.pl można znaleźć mnóstwo informacji na temat Pisma Świętego, a także egzegezy, refleksje, katechezy i wiele innych materiałów. Kierunki działania Stowarzyszenia to: tworzenie wspólnot Słowa Bożego, prowadzenie kręgów biblijnych wśród dzieci, młodzieży i dorosłych, opracowywanie biblijnych materiałów katechetycznych, systematyczne przygotowywanie wiernych do liturgii niedzielnej Mszy Świętej.

Wybór patrona dzieła — Ojca Świętego Jana Pawła II — jest głęboko przemyślaną decyzją. Jak mówi ks. prof. dr hab. Henryk Witczyk „to za sprawą Soboru Watykańskiego II i jego gorliwego realizatora, jakim był Jan Paweł II, Pismo Święte jest przez nas dzisiaj pojmowane nie tylko jako święta Księga (szacowny dokument literacko-historyczny), ale jako

Obecność uwielbionego Chrystusa. Rzecz jasna, jest taką Obecnością nie wtedy, gdy leży na półce, ale gdy jest czytane i rozważane we wspólnocie wiary z całym Kościołem, a następnie inspiruje modlitwę i kontemplację oraz działanie człowieka”.

W ramach działań podejmowanych przez stowarzyszenie, w naszej archidiecezji organizowane są w dniach 9–10 maja 2009 roku Warsztaty Biblijne w Ośrodku Kultury i Formacji Chrześcijańskiej w Jarosławiu, zatytułowane: „Odkrywanie sekretu życia i misji Św. Pawła”. Prowadził je będzie ks. prof. dr hab. Stanisława Harężga. Udział w tym spotkaniu mogą wziąć wszyscy, którzy chcą zintensyfikować swoje spotkania z Pismem Świętym. Szersze informacje zamieszczone są na stronie internetowej www.biblista.pl.

Każdy chrześcijanin powinien podjąć starania, by zagłębić się w Słowie Bożym, nie tylko tym wysłuchanym podczas niedzielnej Liturgii, ale też indywidualnie poznawanym i przeżywanym. Ogólnopolski Tydzień Biblijny jest dobrą okazją to takich inicjatyw.

J.K.

„Na pierwszy rzut oka księga Pisma Świętego niczym nie różni się od innych ksiąg czy książek, jakie są w naszych domach. A jednak dzisiaj rozpoczynamy tydzień biblijny — jako czas wysławiania Boga za niezwykły Dar — właśnie za dar Pisma Świętego. (...)”

Pismo Święte to Chrystus zmartwychwstały, który do nas mówi i jest z nami — aż do skończenia świata! Ale dodajmy od razu — jest z nami na tyle, na ile my otwieramy Pismo, aby je czytać, medytować, kontemplować, a ostatecznie według niego postępować i żyć jako uczniowie Mesjasza.

Krótko mówiąc, Pismo Święte to w gruncie rzeczy dar świętej obecności Jezusa. Pod postacią księgi Pisma — tak jak pod postacią chleba i wina — Bóg daje nam żywą i aktywną obecność zmartwychwstałego Jezusa. Ono pozwala nam Go słyszeć i widzieć zmartwychwstałego. Dzięki niemu spełnia się prorocтво: »W ów dzień głusi usłyszą słowa księgi, a oczy niewidomych, wolne od mroku i od ciemności, będą widzieć. Pokorni wzmogą swą radość w Panu i najubożsi rozweselą się w Świętym Izraela« (Iz 29, 18–19). Będą się weselić, bo usłyszą i zobaczą Pana!?”

Fragment homilii ks. Henryka Witczyka zamieszczonej na stronie internetowej Dzieła Biblijnego (na niedzielę 26 kwietnia 2009)

OSTATNI DYKTATOR POWSTANIA STYCZNIOWEGO

Część 1

„Obecnie wiemy i jesteśmy przekonani, że dzięki takim Powstańcom Styczniowym jak Romuald Traugutt — dyktator, Józef Kalinowski — minister, Adam Chmielowski — żołnierz, i podobnym im, dzisiaj Polska jest Polską.”

o. Władysław Kluz

Z 10 na 11 kwietnia minęła 145. rocznica aresztowania Romualda Traugutta — Dyktatora powstania styczniowego. Policja rosyjska od pół roku poszukiwała go jako szefa tajnego Rządu Narodowego w Warszawie. O tym politycznym fenomenie tak pisał poeta Artur Oppman:

„Rząd Narodowy! W Polsce każdy o nim wiedział,
Lecz nikt się nie domyślał: skąd działał? Gdzie siedział?
Godłem jego widomym był świstek maleńki,
Który jakby relikwie szedł z ręki do ręki;
Klucząc tajnie, żandarmskich myląc ślady tropów,
Nadlatywał do szlachty, do mieszczan, do chłopów,
I nigdy żadna władza, w żadnym świecie ruchu
Takiego, jak ów świstek, nie miała posłuchu...”

Przez pół roku Romuald Traugutt, przebywający pod nazwiskiem Michał Czarnecki w mieszkaniu przy ulicy Smolnej w Warszawie — kierował powstaniem. Z dyrektorami poszczególnych departamentów kontaktował się za pośrednictwem swego sekretarza, Mariana Dubieckiego. Dni Traugutta na Smolnej były dniami mrowczej pracy i olbrzymiego, jak na jednego człowieka odpowiedzialnego za losy powstania, wysił-

ku i napięcia nerwowego — w każdej chwili groziło mu wykrycie przez rosyjską policję. Warto przybliżyć Czytelnikom postać bohatera powstania 1863/64 roku.



Romuald Traugutt, fot. archiwalna

Romuald Traugutt urodził się 16 stycznia 1826 roku w Szostakowie, w powiecie Brześć Litewski, z rodziców Ludwika i Alojzy z Błockich. Jego przodek przybył z Saksonii na początku XVIII wieku wraz z królem Augustem II. Romuald ukończył gimnazjum w Świsłoczy, zdobywając srebrny medal za celujące postępy. Jego podanie do Instytutu Inżynierów Dróg Komunikacyjnych zostało jednak odrzucone, gdyż szkoła przyjmowała tylko kandydatów narodowości rosyjskiej i pra-

wosławnych. W 1845 roku wstąpił do korpusu saperów, by żmudną pracę rozpocząć od najniższego stopnia podoficerskiego. Trzy lata później, dzięki wytrwałości i zdolnościom, złożył pomyślnie egzamin, uzyskując pierwszy stopień oficerski — „praporszczyka” — chorążego. Razem ze swym batalionem wyruszył w 1849 roku na niechcianą wojnę węgierską. Była to pierwsza kampania wojenna Traugutta, w której kierował naprawą dróg i mostów. Jako Polak ciężko przeżył interwencję rosyjską i szczerze współczuł pokonanym Węgom, tym bardziej, że 18 lat wcześniej Rosjanie stłumili powstanie polskie. Po kilku latach odbył Traugutt kolejną kampanię — krymską (1853–56).

W opinii oficerów Rosjan i Polaków uchodził za samotnika, unikającego współkolegów czy wspólnych libacji. Wolne chwile spędzał na modlitwie, nigdy nie rozstając się z modlitewnikiem i różańcem. Przełożeni doceniali go jednak za sumienność i zaangażowanie w służbie wojskowej. Dzięki tym zaletom doszedł do stopnia podpułkownika. Mimo perspektywy błyskotliwej kariery, ppłk Traugutt poprosił o dymisję. Przyczyny tej decyzji należy szukać w tragedii osobistej oficera. Na przełomie lat 1859–1860, w ciągu kilku miesięcy zmarły cztery osoby z jego najbliższej rodziny: żona Anna, dwoje młodszych dzieci i babcia Justyna — zastępująca Trauguttowi matkę, utraconą we wczesnym dzieciństwie. Powrócił na rodzinne Polesie i gospodarował w majątku Ostrów. Pod koniec kwietnia 1863 roku, na usilną prośbę konspiratorów, objął

►►► 13

dowództwo nad kobryńską partią powstańczą (od miasta Kobryń w obwodzie Brzeskim). Przez dziewięć tygodni (od maja do lipca) Traugutt dowodził oddziałem kobryńskim na Polesiu. Dnia 17 maja pod Horkami odniósł zwycięstwo nad Rosjanami. Dwa miesiące później, po wyczerpującej kampanii i ostatniej, przegranej bitwie pod Kołodnem (13 lipca), stawiał się w Warszawie i zaferował swe usługi Rządowi Narodowemu. 15 sierpnia awansowano go na generała i wysłano z misją zagraniczną do Paryża. Misja dyplomatyczna zakończyła się fiaskiem. Napoleon III ograniczył się tylko do werbalnego poparcia dogorywającego powstania.

Jesienią 1863 roku wyczerpały się materialne i ludzkie siły walczących. Na Litwie i w Królestwie Murawiew i Berg zastosowali najostrzejsze formy zwalczania powstania: odpowiedzialność zbiorową, karanie śmiercią bez sądu, śledztwa policyjne połączone z torturami. Na porządku dziennym były aresztowania, palenie wsi, morderstwa. Nic dziwnego, że łamało się morale walczących i słabła ich determinacja, zwłaszcza, że w ciągu dziewięciu miesięcy uległa zdzięsiątkowaniu najofiarniejsza część powstańców.

17 października 1863 roku Romulad Traugutt objął funkcję dyktatora powstania, jednocześnie dymisjonując dotychczasowy

Rząd Narodowy, tzw. „wrześniowy”. Mając pełnię władzy wojskowej i cywilnej, dobrał sobie współpracowników, którzy jeszcze wierzyli w uratowanie powstania. Stanęli oni na czele sześciu wydziałów.

Dyktator wszystkie swe działania poświęcił na uratowanie upadającej insurekcji. Dwie dziedziny traktował priorytetowo: wojsko i skarb. Zabiegał o pożyczkę w kraju i za granicą. Dekretem z 15 grudnia 1863 roku wprowadził jednolitą organizację wojsk powstańczych. Planował też pospolite ruszenie chłopów na wiosnę 1864 roku, licząc na ogólnoeuropejski konflikt zbrojny. Na płaszczyźnie dyplomatycznej, wobec cynizmu rządów, zabiegał o pomoc rewolucyjnych kół Europy. Głęboko religijny, prosił papieża Piusa IX o „apostolskie błogosławieństwo dla powstańców”.

Ofiarne wysiłki Dyktatora nie były w stanie uratować zamierającego powstania. On sam, świadom tego stanu rzeczy, postanowił jednak — po żołniersku — do końca trwać na posterunku. Nie skorzystał z możliwości ucieczki. Aresztowany na skutek donosu, w nocy z 10 na 11 kwietnia 1864 roku, miał powiedzieć swe najsłynniejsze słowa: „To już...”

Początkowo więziono Traugutta na Pawiaku. 19 maja przewieziono go do słynnego X Pawilonu Cytadeli. Tydzień trzymano go w lochu, o chlebie i wodzie. Poddany został ścisłej izolacji. Dyktator okazał się człowiekiem mocnym psy-

chicznie. Początkowo podawał się za Michała Czarneckiego — kupca. Kiedy jednak został rozpoznany przez swego byłego kolegę — oficera rosyjskiego, przyznał się do swego prawdziwego nazwiska i do kierowania powstaniem, zastrzegając równocześnie, że całą odpowiedzialność bierze na siebie — nie obciążając innych. Przedstawił jedynie ogólną i niezbyt dla Rosjan przydatną charakterystykę zasad, jakimi się kierował. Swoje zeznania zakończył: „Idea narodowości jest tak potężna i czyni tak wielkie postępy w Europie, że ją nie pokona”.

Wyrokiem Audytoriatu Polowego z dnia 19 lipca Romulad Traugutt został zdegradowany, pozbawiony praw stanu i skazany na śmierć przez powieszenie wraz z czterema współtowarzyszami. Skazanemu Dyktatorowi odmówiono prawa do widzenia się z żoną* i córeczkami. Otrzymał tylko listy od nich. Zacytujmy jeden, krótki, bardzo poruszający — od czteroletniej Alojzy (Lizi): „Ja najdroższego Ojczusia zawsze pamiętam i Kocham serdecznie, całuję Jego rączki i nóżki najczulej, Kochająca Twa córunka. Lizia”.

W czasie czteromiesięcznego śledztwa i uwięzienia Traugutt był już uważany przez współczesnych za męczennika sprawy narodowej i wiary katolickiej. Godność, z jaką szedł ku swemu przeznaczeniu, zawdzięczał silnej więzi z Bogiem, o czym zaświadczyli współwięźniowie, a nawet wrogowie.

Tę opinię o heroicznosci cnót Traugutta potwierdził Kościół Katolicki. Przed II wojną światową z wnioskiem o beatyfikację Dyktatora wystąpił ks. Józef Jarzębowski. Kolejnym zwolennikiem tej idei był Prymas Tysiąclecia, ks. kardynał Stefan Wyszyński. Obecnie akta do ewentualnego procesu gromadzi o. Władysław Kluz.

* Drugą żoną R. Traugutta była Antonina z Kościuszków (bliska krewna Naczelnika).

Jerzy Tarnawski

Marsz strzelców z 1863 roku (fragment)

Hej, strzelcy wraz, nad nami Orzeł Biały,
a przeciw nam śmiertelny stoi wróg;
wnet z naszych strzelb piorunne zagrzmiały strzały,
a lotem kul kieruje Zbawca Bóg!
Więc gotuj broń i kule bij głęboko,
o ojców grób bagnetów poostrz stal,
na odgłos trąb swój sztuciec bierz na oko,
hej, bacznosc! Cel i w łeb lub w serce pal!

Przeegląd Piosenki Religijnej w Zagórze

15–17 maja 2009

Przeegląd Piosenki Religijnej odbędzie się w ramach VI Dni Kultury Chrześcijańskiej w Zagórze, w dniach 15–17 maja 2009 roku i składać się będzie z dwóch części:

- otwartego przeglądu konkursowego w dniu 15 maja 2009 roku (sala widowiskowa Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu w Zagórze, początek godz. 10.00)
- koncertu laureatów w dniu 17 maja 2009 roku (scena plenerowa Zakucie w Zagórze, przed występem Gościa Specjalnego — zespołu ARKA NOEGO; planowana godz. 17.00).

REGULAMIN PRZEGLĄDU

Uczestnicy:

Do udziału w konkursie zapraszamy amatorów, zarówno solistów jak i zespoły. Przesłuchania odbędą się w trzech kategoriach:

- I — soliści
- II — chóry i zespoły wokalne
- III — zespoły wokально-instrumentalne

W ramach powyższych kategorii wykonawcy podzieleni zostaną na grupy wiekowe.

Warunki uczestnictwa:

1. Do przeglądu zgłaszać można wyłącznie repertuar, którego tematem są treści i wartości chrześcijańskie.

2. W konkursie należy zaprezentować jedną piosenkę w języku polskim lub obcym (w przypadku języka obcego należy dostarczyć tłumaczenie tekstu).

3. Uczestnicy mogą występować z akompaniamentem instrumentalnym lub z pół-playbackiem. Wykonawcy korzystający z podkładu muzycznego powinni dostarczyć go w formacie wave lub mp3; nośniki nie mogą zawierać innych nagrań.

Zgłoszenie:

Warunkiem wzięcia udziału w Przeglądzie jest zgłoszenie uczestnictwa do 10 maja 2009 (decyduje data odbioru u adresata).

1. Zgłoszenie można przesłać:
 - pocztą elektroniczną pod adres: kultura@zagorz.pl, w tytule proszę podać: Przeegląd Piosenki Religijnej w Zagórze;
 - listownie pod adres: Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Zagórze, ul. Piłsudskiego 37, 38-540 Zagórze, z dopiskiem: Przeegląd Piosenki Religijnej w Zagórze;
 - dostarczyć osobiście do MGOKiS w Zagórze.
2. Zgłoszenie winno zawierać:
 - imię i nazwisko wykonawcy bądź nazwę zespołu
 - kategorię, w której będzie występował
 - wiek uczestnika/ów
 - w przypadku grup działających w szkołach, świetlicach, placówkach kultury, parafiach itp. należy podać, przy jakiej placówce zespół działa
 - telefon kontaktowy

Organizator

Miejsko-Gminny Ośrodek
Kultury i Sportu w Zagórze
ul. Piłsudskiego 37, 38-540 Zagórze,
tel./fax (013) 46 23 059,
e-mail: kultura@zagorz.pl

VI Dni Kultury Chrześcijańskiej w Zagórze

15–17 maja 2009

Piątek 15 maja

10.00 — Przeegląd Piosenki Religijnej (sala widowiskowa MGOKiS w Zagórze).

19.00 — koncert Liturgicznego Chóru Męskiego Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia Franciszkanów z Sanoka (cerkiew pw. św. Archanioła Michała w Zagórze).

Sobota 16 maja

18.00 — Msza z akompaniamentem akordeonowym Bartosza Głowackiego (kościół pw. św. Józefa Rzemieślnika w Zagórze).

19.00 — koncert Młodzieżowego Chóru Prawosławnej Diecezji Przemysko-Nowosądeckiej IRMOS z Sanoka (kościół pw. św. Józefa Rzemieślnika w Zagórze).

Niedziela 17 maja

17.00 — koncert laureatów Przeglądu Piosenki Religijnej (scena plenerowa Zakucie w Zagórze).

18.00 — koncert zespołu ARKA NOEGO (scena plenerowa Zakucie w Zagórze).

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

Informacje pielgrzymkowe

Szczegółowy program pielgrzymki-wycieczki

do Wieliczki, Krakowa i Tyńca

2 maja 2009

6.00 — Wyjazd z parkingu przy kościele parafialnym w Zagórzcu (osoby wsiadające na trasie — czyli na placu kolejowym lub w Sanoku, prosimy o przekazanie odnośnej informacji). Przejazd do Krakowa

10.30 — zwiedzanie zabytkowej kopalni soli w Wieliczce, jednej z największych atrakcji turystycznych w Polsce (ok. 2 godz.). Zwiedzanie odbędzie się z przewodnikiem, w dwóch grupach, opłata za usługę przewodnicką w cenie wycieczki, natomiast **uczestnicy opłacają bilety wstępu (zbiórka w autobusie): 40 zł bilet normalny, 25 zł bilet ulgowy**. Bilet ulgowy przysługuje dzieciom powyżej 4 roku życia, młodzieży szkolnej i studentom do 25 roku życia po okazaniu ważnej legitymacji szkolnej lub studenckiej, emerytom i rencistom po okazaniu ważnej legitymacji wydanej przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych (itp.). **Prosimy pamiętać o zabraniu dokumentów uprawniających do zniżki.**

Osoby, które nie zdecydują się na zwiedzanie kopalni mogą w tym czasie zobaczyć zamek żupny, muzeum, kościół parafialny św. Klemensa — zachęcamy jednak wszystkich do tej niezwykłej podziemnej wyprawy.

Po zwiedzeniu kopalni przejazd do Krakowa

Około 13.00–15.15 — czas wolny w centrum Krakowa. Dla osób chętnych krótka wizyta w kościele Paulinów na Skałce

15.30 — przejazd do Tyńca

16.00 — zwiedzanie z przewodnikiem klasztoru i kościoła Benedyktynów w Tyńcu (w dwóch grupach)

Zarówno przed, jak i po zwiedzaniu możliwość zakupu klasztornych specjałów w sklepiku benedyktyńskim oraz wypicia kawy lub herbaty w kawiarence „U mnicha”

17.30 — przejazd do klasztoru Cystersów w Mogile

18.00 — Msza Święta i nabożeństwo majowe w klasztorze. Po liturgii krótkie zwiedzanie kościoła, klasztoru i terenu opactwa

Około godz. 20.00 wyjazd w drogę powrotną do Zagórzca; przewidywany powrót około 24.00

Przypominamy, że wyżywienie na tej pielgrzymce we własnym zakresie.

Informacje dotyczące pozostałych pielgrzymek

Jest jeszcze kilka wolnych miejsc na pielgrzymkę na Litwę.

Ze względu na konieczność dokonania przedpłat, bardzo prosimy Uczestników obu wyjazdów, którzy jeszcze tego nie uczynili, o wpłatę zaliczek — 50 zł w przypadku pielgrzymki na Śląsk i 200 zł na pielgrzymkę na Litwę — **do 15 maja 2009.**

Pozostała część opłaty za pielgrzymkę na Śląsk (100 zł) może być wpłacona przed wyjazdem.

Uczestników pielgrzymki na Litwę prosimy o wpłatę drugiej raty (250 zł) do końca czerwca; pozostała część (200 lub 250 zł — w zależności do kursu Euro) może być wpłacona przed samym wyjazdem.

Przypominamy, że w obu wycieczkach w kwocie tej mieszczą się wszystkie koszty wyjazdu (w przypadku wyjazdu na Litwę mogą pojawić się jakieś drobne opłaty za wejścia do zwiedzanych obiektów, wszystkie informacje podane zostaną w następnej gazecie).

Szczegółowy program obu wyjazdów zostanie zamieszczony w kolejnym numerze „Verbum”.

Bardzo cieszy nas duże zainteresowanie wyjazdami. Mamy nadzieję, że spełnią one oczekiwania Uczestników. Ze swej strony możemy zapewnić, że dołożymy wszelkich starań, aby tak właśnie było.



Opactwo Benedyktynów w Tyńcu, fot. A. Bujak, repr. za: Polska od morza do gór, Wydawnictwo BOSZ, Olszanica 2005

Spotkania w Bibliotece

W marcu Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna rozpoczęła cykl warsztatów plastycznych dla młodzieży i dorosłych pod nazwą „Biblioteka Miejscem Spotkań”. Dwa pierwsze spotkania (24 i 31 marca) były poświęcone Świętom Wielkanocnym. Na jednym z nich uczestniczki warsztatów własnoręcznie wykonywały kartki świąteczne, natomiast na kolejnym – wielkanocne pisanki.

Pomysłodawczynią warsztatów jest Aniceta Brągiel, dyrektor Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Zagórzcu oraz plastyczka — Edyta Putyra, która ma wiele ciekawych pomysłów i pokazuje, jak w prosty sposób z drobiazgów, koralików, kolorowego papieru można stworzyć wyjątkowe, niepowtarzalne rzeczy, których nie kupi się w sklepie, spędzając jednocześnie ciekawe popołudnie. Wszystkie propozycje są proste do wykonania i bez trudu poradzi sobie z nimi plastyczka-amatorka.

Tematem kolejnego spotkania, na które zapraszamy 12 maja 2009 roku jest ręcznie robiona biżuteria z modeliny i masy papierowej.

Elżbieta Raus



Uczestniczki spotkania w twórczym zapale

Aktualności parafialne

☛ **1 maja** — Święto Józefa Robotnika, odpust w parafii w Nowym Zagórzcu, w naszym kościele Msza Święta o godz. 18.00.

☛ Rozpoczynamy nabożeństwa majowe, które odprawiane będą w dni powszednie i święta po Mszy Świętej wieczornej.

☛ **3 maja** — Święto patriotyczne — rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Zapraszamy wiernych na Mszę Świętą o godz. 9.00, po której tradycyjnie już udamy się na Stary Cmentarz, by złożyć kwiaty pod Krzyżem Powstańczym. Pozostałe Msze Święte jak w każdą niedzielę.

☛ **4 maja** — Uroczystość Matki Bożej Królowej Polski, przeniesiona ze względu na to, iż 3 maja wypada w niedzielę. Zapraszamy na Mszę Świętą o godz. 18.00.

☛ **6 maja** — Święto św. Filipa i Jakuba

☛ **8 maja** — Uroczystość św. Stanisława, biskupa i męczennika, patrona Polski

☛ **14 maja** — Święto św. Macieja Apostoła.

☛ **16 maja** — Święto św. Andrzeja Boboli.

☛ **17 maja** — Na Mszy Świętej o godz. 12.00 dzieciom z klas II udzielona zostanie Pierwsza Komunia Święta.

☛ **18, 19 i 20 maja** — Dni Krzyżowe, doroczne modlitwy błagalne o błogosławieństwo Boże w pracy i o urodzaj.

☛ **24 maja** — Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego, Msze Święte jak w każdą niedzielę. Na Mszy Świętej o godz. 11.00 rocznica Pierwszej Komunii Świętej dla dzieci klas III.

☛ **31 maja** — Uroczystość Zesłania Ducha Świętego. Msze Święte jak w każdą niedzielę.

☛ **1 czerwca** — Uroczystość Matki Bożej Królowej Kościoła. Tradycyjnie już zapraszamy osoby chore i starsze na Mszę Świętą o godz. 16.00. Pół godziny wcześniej możliwość spowiedzi. Pozostałe Msze Święte: 7.30 i 18.00

☛ Kontynuowany jest remont zabytkowej kaplicy na Starym Cmentarzu.

Wycieczka do Łańcuta

Sekcja Emerytów przy Związku Nauczycielstwa Polskiego zaprasza nauczycieli emerytów na wycieczkę do zamku w Łańcutcie w dniu 18 maja 2009.

W programie zwiedzanie zespołu parkowo-pałacowego, powozowni i otwartej niedawno stoczekarni.

Koszt wycieczki 10 zł.

Zgłoszenia przyjmuje p. Józefa Krawczyk, tel. 013 462 21 10

Wyjazd o godz. 7.30 z Placu Kolejowego.

Serdecznie zapraszamy.

Parafia Rzymskokatolicka

pw. Wniebowzięcia

Najświętszej Marii Panny

ul. Piłsudskiego 137 • 38-540 Zagórz
tel. (13) 462 20 36

Kancelaria parafialna czynna jest
od poniedziałku do piątku
pół godziny przed Mszą Świętą wieczorną
i po Mszy Świętej

www.parafia-zagorz.pl